3 lipca wylądowaliśmy na meczu opolskiej ligi okręgowej LZS Starowice – GKS Grodków. Dużo było powodów, które zadecydowały, że wybrałem ten mecz.

1. Były to derby gminy Grodków, a derby, to brzmi ciekawie.
2. Była to ostatnia kolejka, a już wcześniej Starowice zapewniły sobie awans i liczyłem na jakąś fetę.
3. Dla GKS Grodków był to mecz o utrzymanie się. Musiał wygrać i liczyć na dobre wyniki na innych boiskach.
4. Wprawdzie byłem już kiedyś na stadionie w Grodkowie, ale przed jego przebudową, a słyszałem, że stadion jest teraz bardzo ładny. Mają się na nim odbywać nawet mecze młodzieżowych Mistrzostw Europy dziewcząt. Obie te drużyny rozgrywają swoje mecze na tym stadionie.



Stadion robi bardzo dobre wrażenie, ale jak na obiekt, na którym grają drużyny lig regionalnych. W porównaniu ze stadionem Brzegu, gdzie też mają być mecze dziewczęcego EURO, to wypada słabo. Ma też jedną wadę, która mnie razi. To wysoki płot, który oddziela trybuny od boiska. Mocno utrudnia on oglądanie meczu. Nie da się z trybun robić zdjęcia, bo ogrodzenie przeszkadza.



